

„Jak zapewniam mojemu dziecku bezpieczeństwo w internecie”

Autor: Beata Rutkowska

Już prawie 2.00 nad ranem, a ja przewracam się w łóżku, bo nie mogę zasnąć. Ciągłe myślenie o tym co mnie dziś spotkało... Jestem ponad 40-letnią kobietą, wiele w życiu widziałam, ale... dzisiaj przeżyłam prawdziwy szok.

Weszłam około południa na czat na jednym z największych portali internetowych. Zalogowałam się pod nickiem Julia12 w typie pokoju teen (nastolatki) w pokoju 12-13-14-15. Dlaczego tak? Nie, to nie żadna prowokacja, po prostu piszę podręcznik do zajęć komputerowych dla klas IV - VI. W podstawie programowej jest punkt mówiący o komunikacji on-line, więc chciałam jak najsolidniej opisać sposoby komunikacji synchronicznej: różne typy komunikatorów oraz czat. Czat, owszem kiedyś bardzo popularny a dziś jakby nieco zapomniany, ale jednak... i dlatego postanowiłam spojrzeć na czat oczami 5-6 - klasistki. I co... myślałam, że zaczepi mnie ktoś sławetnym tekstem cze!, skąd jesteś, co robisz itd., ale nie... zaczęło się od 7 zaproszeń na priv w ciągu 2 minut od wejścia... Pomyślałam ok akceptuję wszystkich, którzy mają normalne nicki, odrzucam wulgarne, bo i taki się trafił: "zerzną brutalnie". Przypominam pokój dla nastolatek 12-15! Nieźle. Na 5 privów po 2 minutach: 2 razy zostałam zapytana czy już mnie ktoś przeleciał, na jednym koleś wysłał mi chyba z 30 ikonek upominków i serduszek i powiedział mi, że jestem śliczna oraz że mnie kocha po zamienieniu cze oraz uzyskaniu informacji, że mam 12 lat i jestem chudą blondynką, na trzech po 3-5 zdaniach poproszono mnie abym weszła na kamerkę, żeby zobaczyć jak wygląda dana osoba i ... zobaczyłam męskiego członka x 3 w pełnej krasie... Owszem portal ostrzega przy wejściu na obraz z kamerki, że mogą być tam treści drastyczne, ale... to pokój dla dzieciaków a tu ...

Byłam wstrząśnięta! Zero kontroli nad tym, co ludzie pokazują i komu. O całej historii, mocno zaszokowana i zbulwersowana opowiedziałam mężowi... W pierwszej chwili nie dowierzał temu co ode mnie usłyszał a potem... Potem usłyszałam od niego zdanie, które nie daje mi zasnąć ..

" Wyobraź sobie, że to nie ty zajrzałaś na ten czat, a nasza 8 letnia córka" ...

No tak...

Boże przecież to mogła być Aga... Co ona by zrobiła w takiej sytuacji? Nie, to głupie pytanie.. Co my musimy zrobić, aby nie doszło nigdy do takiej sytuacji... by nasze dziecko, które korzysta z Internetu sporadycznie, ale jednak będzie korzystało coraz częściej, zabezpieczyć przed takimi zdarzeniami.

Z mężem zaczęliśmy się natychmiast zastanawiać jak zabezpieczyć komputer małej. Filtr rodzicielski wbudowany w Windows, jest na każdym komputerze, ale kto go używa... No właśnie uderzyć się należy w pierś i przyznać... my też nie... Natychmiast przystąpiliśmy do akcji pod hasłem: Zapoznanie z możliwościami blokowania stron i treści. Najpierw z pomocą poradnika ze strony Microsoftu <http://windows.microsoft.com/pl-PL/windows/set-up-family-safety#set-up-family-safety=windows-8> założyliśmy konto dziecka i zajęliśmy się szczegółowym rozpoznaniem usługi **Bezpieczeństwo rodzinne w sieci web**. Dobrze napisana instrukcja o tytule "Jak uniemożliwić dziecku oglądanie określonych witryn lub prowadzenie rozmów online?" ze strony <http://windows.microsoft.com/pl-pl/windows-live/family-safety-child-kid-protect-filter-sites-chat-faq> poprowadziła nas krok po kroku i natychmiast ustawiliśmy **Filtrowanie sieci Web**. Opcję **Tylko lista dozwolonych** i uznaliśmy za zbyt pracochłonne ustawienie, więc zdecydowaliśmy się na opcję **Przyjazne dzieciom**, która umożliwia dostęp

do witryn z listy dozwolonych oraz witryn należących do kategorii przyjaznych dzieciom. Kolejną rzeczą program do filtrowania treści... Z programów używanych w szkołach znam **Cenzora** oraz **Opiekuna ucznia**. Opiekuna od kilku lat mamy zainstalowanego w szkole... sprawdza się, więc... zakupiliśmy wersję domową.

No tak, to jakieś kroki, ale ja dalej nie mogę zasnąć. A co jak to nie wystarczy.. jutro planuję porozmawiać z córką o tym, co może dziecko złego spotkać w Internecie i jak ma reagować... niech wie, że zawsze ma mi powiedzieć o wszystkim co ją zaniepokoiło w Internecie.

A z drugiej strony... ja też pomyślę jeszcze nad jakimiś innymi, dodatkowymi zabezpieczeniami.